

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

PRENUMERATA: z przysyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 1,000.000 Mk.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru 250.000 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza miurometrowego:
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Podwyżka cen obowiązuje już
przyjęte ogłoszenia.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O Nr. 142.472

TREŚĆ: W hołdzie dla kardynała Mercier. — Sprawozdanie ze zjazdu „Rozwoju“ w Krakowie (dokończenie). — Wyjaśnienie w sprawie zwolnionych w naszym okręgu sił nauczycielskich.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“

Wielkiemu mężowi Belgji w hołdzie.

Cały świat katolicki rozbrzmiewa dziś jednym imieniem. Świat cały, z wierną Kościoła w Europą na czele składa mężowi hołd, który zdołał w życie wcielić i połączyć te dwa najwyższe ludzkości ideały, które ją zawsze prowadzić będą do coraz wyższej doskonałości; są to: miłość Boga i miłość Ojczyzny.

Kardynał Mercier obchodzi swój 50-letni jubileusz kapłański. W kwietniu upłynęło pół wieku, jak poraz pierwszy stanął On wielki obywatel Belgji u Ołtarza Pańskiego i odtąd w twardej służbie powinności kościelnych, narodowych, w codziennym trudzie pełnionego obowiązku, dawał najwznioślejsze przykłady zaparcia się siebie, wielkości serca i z najczystszych źródeł płynącego bohaterstwa.

On, syn starej ziemi Brabanckiej, urodził się w r. 1851 w miejscowości Braine l' Allend z rodziny średniozamożnej, posiadłej na roli Powiadają, że wielcy ludzie mają niewielkich ojców, ale wielkie matki. I taką była matka kardynała, niejaka Barbara Cragnes, która do domu Mercierów, zasłużonych Ojczyźnie już od XVIII w., wniosła cnoty wielkiej wartości: pobożność gruntowną, wolę mocną i hart wyjątkowy. Mimo, że wcześniej pozostała wdową, zdołała wychować 3 córki na zakonnicę, jednego syna na lekarza, drugiego na kapłana.

Studja seminaryjne odbywał Mercier w Malines, potem pełnił obowiązki proboszcza wiejskiego, niedługo jednak cieszył się duszpasterstwem wiejskim, bo władza duchowna, dostrzegłszy Jego wielkie zdolności, przeznaczyła go do dalszych studjów, które odbywał na uniwersytecie w Louvain. Tam zdobył doktorat teologii i filozofii i rychło został powołany na profesora tegoż uniwersytetu w Louvain, na którym zajaśniał jako badacz i mówca filozofii neoscholastycznej, a szczególnie znawca dzieł św. Tomasza. Toteż kongres tomistyczny, który się odbył w Neapolu tego roku, Jego poprosił na przewodniczącego honorowego. Wówczas Uniwersytet w Louvain zajaśniał sławą, znaną daleko poza granicami Belgji.

W r. 1906 papież Pius X wyrwał jednak wielkiego uczzonego ze swego ulubionego centrum umysłowego i za-

mianował Go po śmierci kardynała Grosinsa arcybiskupem i prymasem Belgji z siedzibą w Malines. W kilka lat potem Mercier otrzymuje kapelusze kardynalski.

Rok 1914 będzie dla kardynała rokiem niezapomnianym. W lipcu wybuchła wojna światowa, w sierpniu tegoż roku umarł papież Pius X, Mercier jedzie na conclave do Rzymu, gdzie zdobywa sobie liczne głosy na papieża. Wychodzi jednak z wyboru papież Benedykt XV, Mercier wraca prędko do swej ojczyzny zniszczonej i zrabowanej, spustoszonej rękami niemieckich żołdaków, ogląda swą stolicę Malines w gruzach, a serce Mu się krwawi na widok cierpienia ludności belgijskiej, swych wiernych owieczek.

On dobry pasterz poszedł ratować swe owieczki. Ratował je jak mógł i umiał i jak wtedy było trzeba. Naród płakał nad dolą swej Ojczyzny, prymas był pierwszy w tym ogólnym jęku nad dolą swej matki-Ojczyzny, ludność Belgji szła często do więzienia za swe przywiązanie do swej Belgji, kardynał był pierwszy, co to więzienie dzielił, trzeba było ludowi chleba, poruszył cały świat, wystawiając całą niedolę ziomków, a złość wroga i świat owego kapłana słuchał. Ale przedewszystkiem podtrzymywał w narodzie ducha w zwycięstwo sprawy dobrej wtedy, kiedy już inni opuścili ręce, mówiąc: „Już wszystko stracone“.

On wtedy, kiedy już król był poza granicami Belgji, On kapłan-wódz, wziął królestwo ducha w ręce swe i narodowi listem w r. 1914, wydanym na Boże Narodzenie, powiedział, że chwila wybawienia Belgji przyjdzie, że wróg zostanie pokonany i że sromota opuści granice Belgji.

Wezwany do Brukseli do gubernatora Bissinga do usprawiedliwienia się, pojechał, stanął mężnie przed okupantem i powtórzył słowa, powiedziane w liście pasterskim, odmawiając dalszych wyjaśnień. Nie przeraziły Go ani kary, ani nagrody, ani internowanie, z którego wyzwoliła Go dopiero Stolica Apostolska.

Wszedłszy z więzienia, działał dalej, co więcej zaczął odtąd gromić Niemców niesprawiedliwość i nadużycia administracji i biskupów austriackich bierność, iż nie ujęli się za narodem godnym, a rzuconym pod obcas ciężki

Niemca, iż nikt z nich nie miał litości dla ociekającej krwią i łzami krainą.

I wtedy Belgia stała się centrem tej wiary i zaczęła się zbiegać tam ona z Anglii, Włoch Francji, z Hiszpanji, i wzywała do wytrwania naród. Świat cały widział już w Mercierze bojownika za sprawiedliwość ogólnoludzką. Posypały się nań nowe inwektywy ze strony władz; On nieulekniony odpowiada w r. 1916 wielkiem „Te Deum“ po kościołach i słynnem kazaniu, w którym zapowiada jak prorok wyraźnie i bez ogródek klęskę wrogów. Godzina wyzwolenia bliska—kończył—przez Krzyż zdążamy ku światłu“.

Po owem kazaniu posypały się na ludność Belgji i prymasa gromy Niemców. Uwięziono 100.000 ludzi, wielu rozstrzelano, inni zginęli w więzieniu z nędzy. Nawet protesty państw neutralnych i Stolicy Apostolskiej pozostały bez skutku. Ale „Żelazny Prymas“ ani na chwilę nie ugiął się, gromił dalej mocno złość wrogów, wołał głosem otwartym do narodu, że chwila wolności się zbliża. A nietylko mocne i ważne miał słowa do swych owieczek; organizował pomoc dla więzionych, dostarczał im żywności i odzieży, wysyłał listy i osoby z pociechą, gdy przed nim więzienie zamknięto.

„Byłbym niegodnym tego pierścienia, który Kościół włożył mi na palec, byłbym niegodnym tego krzyża, co go noszę jako biskup na piersi, gdybym zawahał się wołać na cały głos, że prawa zgwałcić nigdy nie można i że niesprawiedliwość, oparta o siłę, zapusze będzie niesprawiedliwością“.

Skończyła się wojna. Wyzwolenie Belgji nadeszło. Żelaznemu Prymasowi do Malines przyszli złożyć gratulacje i nuncjusz papieski i Lord Georges, ówczesny premier angielski i Woodrow Wilson i Poincare, prezydenci Stanów Zjednoczonych i Francji, — a z nimi cały świat. Gratulowano prymasowi zwycięstwa ze swoim królem i narodem na czele.

Za wszystkich powiedział Poincare przy wręczaniu Krzyża Walecznych:

„Jak za czasów barbarzyńskich, biskupi byli obrońcami ludności, tak obecnie Wasza Dostojność wyraziła na wieki w obecnych czasach myśl Belgji uciśnionej“.

Dziś świat oddaje cześć kardynałowi, wielbiąc w nim ideał żywy kapłana-bohatera, Męczennika, Apostoła i Wyznawcę, hołd składając Jemu jako wyrazicielowi i symbolowi dwóch najsilniejszych uczuć religijnego i narodowego; czci Belgja i świat w Mercierze tę wiarę i to przekonanie, że gdy staną do walki najbrutalniejsze i najwłałtowniejsze środki, a z drugiej strony przekonania o słuszności swych praw, wiara w zwycięstwo wiekuiestej prawdy, to musi zwyciężyć siła moralna, choćby ona sama jedna walczyć musiała.

Polska, bliska tym ideałom Belgji, chwyciła chętnie hejnały z pól belgijskich, wołających o zjednoczoną Polskę, o złamanie troistości ducha polskiego.

Dziś, kiedy Polska wyszła z grobu i może rozdawać swe dostojęstwa, w pierwszej linii pospieszyła złożyć hołd Prymasowi Mercierowi, składając Mu w darze doktorat honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wysłała osobną delegację w dniu 16/5 do Belgji z hołdami, urządziła w stolicy Akademię, w której wypowiedzieli najwięksi w Polsce ludzie.

Artykułem naszym chcemy i my na naszym gruncie złączyć się z ogólnym hejnałem świata, Belgji i Polski i wołamy: Cześć, hołd i sława Wielkiemu Prymasowi Belgji, a Wielkiemu Przyjacielowi Polski.

Sprawozdanie ze Zjazdu Tow. „Rozwój“ w Krakowie.

(Dokończenie).

Gdzie jest ratunek i wybawienie przed upadającą zależnością od żydów? Nie gdzieindziej, tylko w międzynarodowym kościele katolickim mającym poza sobą 1924

lat doświadczenia. Tę międzynarodową potęgę katolicką należy przeciwstawić żydom, chcąc się skutecznie oprzeć ich zachłannym zapędom. Kościół katolicki dąży w ciągu wieków krokiem powolnym wprowadzić ale pewnym, staronowi dla nas przeto mocną podwalinę i niezawodną ostoję.

Celem naszym: Bóg i odrodzone własne życie oparte na zasadach prawych. Nie wygody i przyjemności, nie korzyści łatwe, ale dobro powszechne i ład niech będą naszym wskazaniem. W dążeniach naszych przyjdzie nam niejednokrotnie spotkać się z bolem i poświęceniem, przed któremi cofać się nie wolno, ale trzeba usilnie i wytrwale przez wyciężać wszelkie zapory i przeszkody, Żydzi ze swymi przewrotnymi nakazami istnieć mogą jako mniejszość, my naśladowując ich moglibyśmy narazić się na zgubę. Izrael nigdy nie czuł się u siebie nawet w „Ziemii obiecanej“ ale tam gdzie znajdował podatne dla siebie żywioły. Trzeba zatem to podłoże, na którym żydzi istnieją obecnie „oczyścić z chwastów i burzanów a zasadzić na to miejsce rośliny szlachetne i owocodajne“. W pracy i w życiu „musimy być twardzi i czyści“. Wtedy nie będzie nam trudno wykonać „rozkazy z własnej woli“ i posiadać tę umiejętność życia, która zapewni zwycięstwo nam samym i wszystkim naszym drogim i kochanym. Oto są zadania Tow. Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

„Rozwój“ to sprawiedliwość“ walka z żydostwem to pokonywanie własnych nałogów i namiętności, które żydzi chytrze umieją wyzyskać dla swoich celów. Im większa będzie jedność i zgoda w społeczeństwie, im mniej będą się ujawniały tarcia społeczne, tem dla nas lepiej. Pamiętajmy, że w Rosji dlatego udał się bolszewizm, że tam różnice społeczne były zanadto jaskrawe a warstwy oświecone nie dla pospólstwa nie zdziaływały, bo same pograżyły się w życiu wyuzdanem i rozwiązłem.

A oto potomkowie dawnych Italów z tak nieprzepartą siłą dążą do odrodzenia i do wytworzenia wyższej kultury w imię wzniosłych i niedoścignionych idei.

Czy dla osiągnięcia wyższych celów mamy za każdym razem zwoływać wiece i zebrania? Nie tylko popierać ludzi dobrej woli i wszędzie w naszym otoczeniu szerzyć odpowiedni nastrój i kształtować serca rodaków a w pracy codziennej myśleć o swoich; a to jest i to będzie budowa budowa Polski. Zbijając przy każdej sposobności nieprawdziwość doktryn żydowskich, które praca codzienna żydom oddana niepostrzeżenie sący w nasze umysły a które są tylko wierutnem kłamstwem obliczonem na nieświadomość ciemnych tłumów. Wystarczy tylko wymienić frazes o równości, wolności i braterstwie ludów, kiedy przyroda i rzeczywistość sama temu przeczy.

W świecie rządzą odwieczne i nieubłagane prawa, których bezkarnie przekraczać nie wolno, gdyż mści się to potem fatalnie na nas samych. Więc wolność ulega ograniczeniu a nierówność istnieć musi, gdyż nie wszyscy chcą jednakowo pracować. A braterstwo stoi w jaskrawej sprzeczności z innymi hasłami, które socjaliści wysuwają jak niszczenie własności i kultury narodowej i bezwzględne okrutne zwalczanie przeciwników.

W trzech kierunkach wysuwają się macki żydowskiego polipa, w trzech dziedzinach usiłuje żydostwo wpływać na nasze życie narodowe. Są to religja, polityka, wychowanie.

Przeciw kościołowi oczywiście żydzi sami nie występują ale używają do tego socjalistów i za ich pośrednictwem atakują duchowieństwo katol. i urzędników rel. rozluźniając w najwyższym stopniu więź rodzinną i społeczną. Znane są wypadki gdzie socjaliści wydrwiwiają nasze świętości i obrzucają błotem ludzi prawych i zasłużonych.

To samo dzieje się w polityce, gdzie ideałom narodowym przeciwstawia się dążenia klasowe i w sztuczny sposób podsycia się zawiść warstw niższych, ażeby odwrócić ich uwagę od bogacenia się żydowskich paskarzy i gieldziarzy. Ideały narodowe nazywają czerwoni wsteczni-

ctwem i zacofaniem a w związku z tem wywołują bójkę i zaburzenia uliczne, gdy tymczasem żydzi „w mętnej wodzie złote rybki łowią“.

Bardzo często oddziaływują nasi „neutralni“ na młodzież a to przy pomocy kinematografu, który prawie zupełnie opanowany jest przez żydów.

Dlatego trzeba wiele zużyć pracy i energii, ażeby naszą młodą latorośl uchronić od zgubnych wpływów a wychować na pożytek narodu i państwa. Muszą sobie podać ręce wszystkie stany i stronnictwa, muszą współdziałać wszystkie czynniki kowalne a więc rodziny, księża i nauczycielstwo, ażeby tylko naszą młodzież zahartować i zaprawić do pracy twórczej na każdym polu. O potędze bowiem narodu i państwa nie tyle rozstrzygają luźne tłumy, zbrojne siły i bogactwa, ile stałe i pewne charaktery a tych nigdy nie będzie za dużo.

Żyjmy tedy i pracujmy a Myśl Polska niechaj wszechwładnie zapanuje w działalności nad udoskonaleniem naszej kultury, nad utrwaleniem i wzmocnieniem naszego państwa. (J. D.)

W sprawie zwolnionych z okręgu sił nauczycielskich.

Krótką kronikarską notatką w „Ziemie“ o zwolnieniu 67 sił nauczycielskich w tutejszym okręgu wymaga obszerniejszego wyjaśnienia.

W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady szk. okręg. i na tem to posiedzeniu zapadła uchwała zwolnić sześćdziesiąt siedem sił nauczycielskich w okręgu, w tem kilku nauczycieli a przeważnie nauczycielki; z miasta zaś Rzeszowa przenieść na miejsce zwolnionych piętnaście sił.

Ponieważ uchwała ta R. szk. okr. narobiła wrzawy w mieście i wywołała krytykę za i przeciw, uważamy za obowiązek, abyśmy się i my wypowiedzieli i przysłużyli się bodaj do częściowego wyświelenia sprawy.

Uchwałę tę powzięła R. sz. o. na podstawie rozporządzenia ministerjalnego. Rozporządzenie ministerjalne mające na oku sanację skarbu, redukuje nietylko w nauczycielstwie, ale we wszystkich urzędach państwowych, nietylko w Rzeszowie, lecz w całej Polsce, zbędne siły. W Krakowie zwolniono ponad 200 sił nauczycielskich. To byłoby w porządku. Rada szkolna zwalniając owe 67 sił nauczycielskich, zwolniła w pierwszej linii siły najmłodsze, z pierwszego roku służby, dalej nie składające w przepisany czas egzaminu kwalifikacyjnego, a wreszcie te siły, które się często urlopowwały skutkiem choroby. I to byłoby niby w porządku, jednak nasuwa się pewne ale.

Dlaczego z początkiem roku szkolnego 1923/4 przyjęto tyle sił, czy nie uczyniono tego bez zastanowienia, z obecną szkodą dla zwolnionych teraz? Jeżeli tyle sił przyjęto, to widocznie tyle sił było potrzebnych. Potrzebę ilości sił normowano zapewne ilością dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły w każdej gminie. Jeżeli tem się kierowano, a dzisiaj zwalnia się siły potrzebne z początkiem roku, widocznie, że było znacznie mniej uczęszczających do szkoły od obowiązanych, czyli, że odpowiedniej władze nie stały na stanowisku przeprowadzenia przymusu szkolnego. Jeżeli odpowiednie władze zaniedbały wykonanie przymusu szkolnego, one są bodaj częściowo winne usunięcia tylu sił i wyrządziły tym siłom wielką krzywdę — a nadto nie zrozumiały interesu narodowego, że w oświacie leży siła, a w analfabetyzmie niemoc nasza. Jeżeli to jest jedną z przyczyn zwolnienia tych sił nauczycielskich, to tę powinno się bezwarunkowo usunąć tak ze względów narodowych dla dzieci, którym naukę państwo dać jest obowiązane, jak i ze względów ludzkich na siły nauczycielskie, aby je nie wydać. Słusznem i sprawiedliwym jest, jeśli zwolniono te siły, które w przepisany czas nie złożyły egzaminów kwalifikacyjnych. Nie matura sama, ale dopiero egzamin kwalifikacyjny daje świadectwo, że nauczyciel

jest przygotowany i zdolny do wykonania swego zawodu. Jeśli go nie złożył z jakichkolwiek przyczyn, niech idzie.

Wreszcie uwolniono te siły, które skutkiem choroby urlopowwały się często. Zasięgliśmy informacji u tutejszych lekarzy. Ze zgrozą i smutkiem stwierdzić musimy, że wśród młodego nauczycielstwa grasuje dużo gruźlicy i to przeważnie nabytej w niehygienicznych i wilgotnych mieszkaniach po wsiach, lub wilgotnych szkołach. Jeśli tak jest, czyż wina tych biedaków, że w takich warunkach musieli pracować i nie dość, że nie z własnej winy nabawili się strasznej choroby, ale nadto ci, którzy pośrednio są przyczyną ich nieszczęścia, robią teraz z tego nieszczęścia użytek, aby się tych sił wyzbyć.

Smutne i gorzkie poświęcenie się dla Ojczyzny.

Z miasta Rzeszowa przynosi się piętnaście sił na wieś, bo tu dla nich miejsca niema. Rada gminna, do której własnego zakresu działania należy szkolnictwo ludowe, powinna zająć się tą sprawą i to jak najprędzej i zażądać wyjaśnień, ile jest dzieci obowiązanych, a ile uczęszcza. Jeśli te piętnaście sił miało zajęcie przez ten rok, musiały mieć sale szkolne, a gdy dzisiaj ministerstwo każe zapełnić klasę do liczby 60 uczniów, stanąć tylko na stanowisku przymusu szkolnego i nie będzie potrzeba wyzbywać się sił, a tem samem bodaj zmniejszyć ilość zwolnionych z okręgu.

Stan, jaki istniał dotąd, a w szczególności w tym roku, nie może być tolerowany. Były szkoły w okręgu, w których nadmiar sił wprost nie miał co robić, o wyczerpaniu pełnych 30 godzin tygodniowo w niewielu szkołach można było mówić, a skarb państwa wszystkie musiał opłacać. Rozporządzenie ministerstwa uważamy za zupełnie racjonalne.

Gdyby więc nie można było wykonać przymusu szkolnego i wszystkim siłom przydzielić po 30 godzin tygodniowo, zwolnienie ich uważalibyśmy za słuszne, ale tylko pod warunkiem, że zwolnionym należało zaraz wskazać okręgi, gdzie sił nauczycielskich za mało, a Polska duża i szeroka nauczycieli potrzebuje dużo. Całe kresy leżą odłogiem, a jeśli ludność tamtejszą chcemy naprawdę uczynić polską, to należy jej dać przedewszystkiem kościół katolicki i szkołę polską. Że nie bardzo chętnie siły nauczycielskie, które tu mają rodziców i krewnych i pracują w środowisku swoim i przychylnem, zechciałyby pójść w strony dla nich obce, to jest zrozumiałe, ale Państwo nie może się kierować względami osobistymi, ale dobrem całego państwa. Lecz zwalniając te siły Rada szk. odrazu powinna wskazać, że miejsce dla zwolnionych ma i nie chce pozbawiać ich chleba, ani się ich wyzbywać dla pracy narodowej, lecz wskazuje, gdzie ten chleb i ten warsztat pracy znaleźć mogą. Tęby było postąpienie ojcowskie i patriotyczne, toby było okazywanie serca tej młodzieży, która często o głodzie i chłodzie dobijała się tego kawałka chleba.

Nie znamy szczegółowo wykazu sił zwolnionych, sądzimy atoli, że R. szk. okr. nie kierowała się żadnymi protekcjami osób wpływowych, a jeśli z młodszych sił którą uwzględniła i zostawiła, mogła się tylko powodować specjalnymi kwalifikacjami lub wyjątkowymi stosunkami rodzinnymi jak np. starzy, zniedołężniali i biedni rodzice, których ta siła nauczycielska utrzymywała i dla których była jedyną podporą i żywicielką. Temsamem mogła się R. szk. okr. powodować w przeniesieniu sił z miasta na okręg.

Zaznaczamy z naszego stanowiska, że rozporządzenie ministerjalne wykonane być musiało, że jeśli zwolnionym siłom stała się krzywda, to tylko o ile im R. sz. o. nie wskazała innych okręgów potrzebujących personalu nauczycielskiego.

Chętnie otwieramy łamy naszego pisma, gdyby w tym przedmiocie zechciała zabrać głos Organizacja nauczycielska, która ma za cel obronę interesów zawodowych.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Czcigodnemu Panu Dyrektorowi Dr. Romanowi Hinzemu za łaskawe, bezinteresowne a skuteczne leczenie, nie będąc w stanie inaczej odwdziżyć się, tą drogą składam „Bóg zapłać“.

Marja Śmigłówna.

Kronika rzeszowska.

Termin egzaminów w I. gimn. w Rzeszowie. Prywatysty winni zgłosić się w Dyrekcji 15 i 16 czerwca. Egzamin 21 czerwca po południu. Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do I kl. w dniach 29 i 30 czerwca do 9 rano. Egzamin do I kl. 30 czerwca od 9 rano. Egzamin wstępny do kl. II—VIII dnia 1 lipca od godz. 8 rano. Zgłoszenia do tego egzaminu dnia 29 czerwca.

Nowa placówka katolicka. Przechodząc ulicą Jagiellońską, oko widza nie może nie zauważyć nowych i świeżych pomysłów w wystawach, świadczących o dzielności Dyrekcji Składnicy, która w swym trudzie jest niewyczerpana, aby tylko udowodnić, że my Polacy zdołamy nie tylko niegorzej handlować od żydów, ale co więcej zdobywać się na rzeczy estetyczne, piękne, wytrawne o cenach uczciwych. Dziś już możnaby śmiało pisać kronikę tych wysiłków ludzi w mieście, co niczem się nie zrażali, ale zdobywając teren handlu polskiego wolno, choć pewnie stają się bohaterami tego żmudnego codziennego życia. W pierwszym rzędzie idzie dzielnie „Składnica“ ze swym hartownym dyrektorem naczelnym p. Radcą Tałasiewiczem. Ot i obecnie widzimy nowy salon, nową wystawę „dewocjonaljów“. Przypnie trzeba, że to był największy nasz wstyd, iż żydzi naszymi świętościami handlowali, je produkowali, kupowali sprzedawali. I znalazł się człowiek odważny, który zakupił w fabrykach katolickich towaru, sprowadził go, pokazał publiczności wołając głosem mocnym: „Już chyba teraz nie pójdziemy ani po obraz, ani po książeczkę, ani po różaniec, ani po medalik do żyda!“ Ale to mało uznawać, że dobrze Składnica zrobiła, wystawiając osobny pawilon rzeczy kościelnych. To mało. Trzeba popierać, agitować, pokazywać ludowi te rzeczy, nakłaniać do kupna, słowem sprawić to, by ten towar przeszedł w całości w ręce katolickie. Szanownej Dyrekcji gratulujemy zdobycia nowej placówki polskiej, życząc Jej, by Składnica stała się ośrodkiem handlu nie tylko Rzeszowa, ale i całej okolicy. Organizatorom cześć!

W poprzednim numerze „Ziemi“ w sprawozdaniu z posiedzenia Rady gminnej, przez przeoczenie nie zamieszczono, iż przed porządkiem dziennym burmistrz poświęcił gorące wspomnienie śp. Drowi Adamowi Jędrzejowiczowi, jako posłowi i ministrowi a zarazem obywatelowi miasta i protektorowi bursy gimn. im. Dymnickiego. Pamięć Zmarłego uczcili radni przez powstanie, a słowa burmistrza zaprojektowano.

Straszne morderstwo w Trzcianie. Na bloku Nr. 1 między godz. 12^{1/2} a 1 w nocy z dnia 8 na 10 czerwca został w sposób skrytobójczy zamordowany **Szczepan Wiktor**, zwrotniczy kolejowy, liczący lat 31. Morderstwa dokonano siekierą. Sprawca, obeznany dokładnie z terenem a nawet z manipulacją blokową, zadał śpiącemu 10 ran w głowę, zniekształcając zupełnie twarz zmarłego. Zamordowany jeszcze o 12^{1/4} nastawiał dźwignię na wyjazd pociągu, zwrotnicę z powrotem nastawił już ktoś inny a zarazem odpowiedział stacji telefonem. Chcąc to zrobić musiał trupa usunąć z pod dźwigni na inne miejsce. Wskazują na to ślady krwi na podłodze. Organa policyjne, zawiadomione o morderstwie, bezzwłocznie rozpoczęły dochodzenia z pomocą psa policyjnego, co dało pewne wyniki, dotąd jednak jeszcze nie stwierdzone dokładnie. Przytrzymań, jako podejrzanego, pewnego funkcjonariusza kolei. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle zawiści w użytkowaniu tejże posady.

Wypadek w kąpieli. W Łańcucie starszy posterunkowy Policji Jan Stachyra, kąpiąc się, utonął, prawdopodobnie wskutek udaru serca.

Morderstwo w Łańcucie. Znany bandyta „Panicz“ dał znowu znak o sobie, przywędrowawszy z ukrycia w innych dzielnicach Polski. Zamordował w gospodzie w Dąbrówkach przodownika policji państw. Alfreda Jarosza, który tropiąc bandytę od szeregu dni, trzy noce czatował na niego. Dopadł posterunkowego, który ze znużenia zdrzemnął się, oświetlił go lampką elektryczną, poczem dał do niego strzał ze strzelby tak celny, że śrutę przebiły serce. Zginął przodownik, odznaczający się nadzwyczajną służbiestwością i odwagą w przeddzień nominacji na komendanta posterunku. „Panicz“, jak nam donoszą, jest w lasach osaczony i przypuszczamy że tym razem nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości. To drugi wypadek w Łańcucie morderstwa posterunkowego policji, wywarł on bardzo głębokie wrażenie na okolicznej ludności.

Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego przypomina, że posiedzenie odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12. w sali Konferencyjnej I gimn. Prosi o liczne zgromadzenie się, gdyż na pierwszym posiedzeniu z powodu braku kompletu nie można było powziąć żadnych uchwał.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody gimnastyczno-sportowe urządzone przez uczniów I i II gim. w Rzeszowie 1 bm. pod kierownictwem prof. Starego wykazywały wielką sprawność młodzieży, jej zainteresowanie się dotychczas zaniedbanem w szkołach wychowaniem fizycznym oraz sumienną i fachową pracą prof. Starego i J. Przybosia. Zawody gimnastyczne, wzbudzające szlachetną emulację między uczniami, opartą na zdrowym rozwoju fizycznym, są energicznie propagowane przez Kuratorjum szkolne.

Licznie zgromadzona publiczność, wśród ładnego i pogodnego dnia, serdecznie oklaskiwała młodych współzawodników. Podczas zawodów przygrywała muzyka 20 p. ul. Podwórce II gimn., doskonale nadające się na ten cel, umiejętnie wyszkan. Na niem mogło stanąć 760 uczniów do ćwiczeń wolnych, w jednakowych ubraniach, którzy poruszani sprawną ręką kierownika, przy dźwiękach orkiestry, czynili wrażenie ruchliwego łańcu zboża lub olbrzymiej maszyny o automatycznych ruchach. Można sobie wyobrazić, ile trudu kosztowało wyuczenie 760 uczniów wykonywania ruchów bez komendy, tylko do rytmu melodji.

Na program zawodów złożyły się:

- I. Ćwiczenia wolne (760 uczniów).
- II. Zawody w biegu na 500 m. Wynik: 1. Przyboś A., 2. Brydak Al., 3. Barłowski Wojc.
- III. Ćwiczenia szermiercze (palcaty) 80 uczniów.
- IV. Zawody w rzucie oszczepem. Wynik: 1. Kubisty H. 36 m. 2. Świzdor M. 34.30 m. 3. Siciński St. 34 m.
- Zawody w rzucie dyskiem. Wynik: Świzdor 30.50 m. 2. Baran St. 24.20 m.
- Zawody w skoku wzwyż o tyczce: 1. Kubisty H. 2.85 m. 2. Kozak St. 2.80 m.
- V. Sekcja szwedzka (prowadzona przez prof. J. Przybosia).
- VI. Zawody w skoku wzwyż: 1. Mazurkiewicz J. 1.60 m. 2. Kozak S. 1.50 m. (lepszy styl), 3. Kubisty H. 1.50 m.
- VII. Ćwiczenia obronne (64 uczniów).
- VIII. Zawody w skoku wdał: Kubisty H. 5,10 m. Kozak S. 4.85 m. Barłowski W. 4.20 m.
- IX. Piramidy

Zawody konne 20 p. ul. w Rzeszowie odbyły się 8 i 9 bm. w koszarach łańskich za Wisłokiem. Doskonały styl jazdy, trening koni i szybkość orjentacji współzawodników świadczą najlepiej o znanym fakcie, że hippika nasza stoi na pierwszym miejscu na arenie światowej. Nagrody

otrzymali: *Patrole. Dzień 9/VI 1924 r.* 1) por. Lenkiewicz I, 2) por. Rychłowski II, 3) por. Szczebłowski III. *Władanie bronią białą dla oficerów.* 1) por. Szumski I, 2) Murasik II, 3) ppor. Czecheidze III. *Skoki lekkie oficerskie.* 1) por. Szumski I, 2) Puzdrakiewicz II, 3) Murasik III. *Jazda przepisowa oficerska.* 1) rtm. Dollar I. *Konkurs średni oficerski.* 1) por. Suchorowski I, 2) por. Rychłowski II, 3) ppor. Kowalewski III. *Bieg myśliwski podoficerski.* 1) wachm. Szmaciarz I, 2) st. uł. Kocela II, 3) plut. Szczepan III. *Dzień 9/VI 1924 r. Władanie bronią białą dla podoficerów i ułanów.* 1) plut. Szczepan I, 2) wachm. szt. Malota II, 3) plut. Zajac III. *Konkurs hipiczny dla podoficerów i ułanów.* 1) wachm. Pinczak I, 2) wachm. Lichota II, 3) st. uł. Rudak III. *Jeu de Barre dla oficerów.* 1) ppor. Ptak I. *Bieg myśliwski oficerski.* 1) por. Suchorowski I, 2) ppor. Ptak II, 3) ppor. Czecheidze III. *Jazda przepisowa podoficerska.* 1) wachm. szt. Malota I, 2) wachm. Pinczak II, 3) wachm. Balbier III.

Datki. Leon Suski—fabryka kwargli w Rzeszowie tytułem 50% obrotu brutto ze sprzedaży w Rzeszowie na „Gniazdo sieroco 10 Z

Datki. Na „Gniazdo sieroco“ złożył prof. Maciejewicz 3 mil.

Miljonówki wylosowano dnia 10/5 4.912.540, 1.552.223; dnia 17/5 3.972.709; dnia 31/5 2.646.302.

Kronika jarosławska.

Redukacja nauczycieli, jednak nie znaczna, odbędzie się i w jarosławskim powiecie. Masowe pensjonowanie nauczycieli przyniosłoby tylko szkodę Skarbowi Państwa, gdyż na miejsce spensjonowanych trzeba by przyjąć młodszych i płacić jedym i drugim. Jak „Nauczyciel Polski“ w nr. z dnia 1 czerwca donosi, w tej sprawie Delegacja nauczycieli przedstawiła p. Ministrowi O. P. konieczność przestania wskazywać do Kuratorów o istotnym celu okólnika z 16 marca 1924, nakazującego „zwolnić“ siły nauczycielskie młodsze, „pozostawić do dyspozycji“ władz siły starsze, a nawet „zamknąć“ szkołę z braku należytej frekwencji. Minister oświadczył, że znajdzie sposób pogodzenia interesu Państwa z potrzebami oświaty i szkoły. Zarząd Główny chrz. nar. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych, wzywa, aby osoby nauczycielskie, zwolnione lub pozostawione w stan dyspozycji na podstawie okólnika Ministerstwa, zawiadomiły o tem bezzwłocznie Zarząd Główny, Senatorska l. 19, podając 1) imię nazwisko, 2) kwalifikację, 3) lata służby, 4) stosunki rodzinne.

Dr. Juljan Lubowiedzki, tutejszy starszy lekarz powiatowy zmarł w Krakowie dnia 5 czerwca br. Pogrzeb odbył się w Krakowie w sobotę 8 czerwca. Był to lekarz zdolny, uczynny i skromny. W życiu publicznym udziału nie brał. Cześć jego pamięci. Jest to już trzeci lekarz zmarły w Jarosławiu. Przedtem zmarli Dr. Fechter i Dr. Meiseles. Byłoby pożądanym, aby jakimś zdolny i czynny lekarz Polak osiedlił się w Jarosławiu, by wypełnić lukę po zmarłych.

Janina Boczkajówna, uczenica IV roku pryw. Seminarjum żeńskiego zmarła dnia 6 czerwca w 20 roku życia.

Wpisy do szkół powszechnych w Jarosławiu odbędą się w ostatnich dniach czerwca. Uczniowie, zapisujący się pierwszy raz do szkoły mają mieć metrykę lub wyciąg metrykalny. Uczniowie z okolicznych wsi, wstępujący do szkół miejskich, muszą złożyć pewną opłatę na rzecz miasta, jak to bywa corocznie.

Powiesił się w niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 10 rano 18 letni chłopak J. Korniakt, syn piekarza, mieszkającego przy ul. Pełkińskiej. Oj, należy młodzież lepiej pilnować!

CZASOPISMA.

„**Iskry**“ Nr. 23 tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący pod redakcją W. Kopczyńskiego, przynosi na pierwszym miejscu artykuł o Czerwonoskórych Aleksandra

Jaworskiego. Okładkę zdołał portret wodza Siouxów z orłem piórem na głowie. Stary i młody czytelnik „Ducha puszczy“ dowie się z tego artykułu wiele ciekawych rzeczy. Wśród obfitego materiału zwraca uwagę artykuł P. Piotrowskiego o wyprawie na Everest. Ilustracje, a wśród nich jedna, przedstawiająca „uzbrojenie“ podróżnych w maski dla oddechania tlenem, dają miarę trudności, z jakimi muszą walczyć dzielni uczeni, usiłujący pokonać „niezwycięzonego olbrzyma“. Wzruszający jest opis święta Trzeciego Maja na Górnym Śląsku. Do numeru dołączono trójbarwną reprodukcję pięknego obrazu Artura Grottgera „Modlitwa rolnika“.

OGŁOSZENIA.

8 Zwyczajne Walne Zgromadzenie CZŁONKÓW

Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie

Spółdzielni zarej. z ogran. odp.

odbędzie się w piątek dnia 27 czerwca 1924 o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa „Sokół“ w Rzeszowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji.
- 3) Sprawozdanie Związku Rewizyjnego i Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansów i sprawozdań rocznych.
- 4) Rozdział czystego zysku.
- 5) Oznaczenie granic najniższego kredytu dla pojedynczego Członka i oznaczenie granic najwyższych pożyczek.
- 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godzinę później bez względu na ilość Członków.

110

Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

Ważne dla Ogółu!

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że objąłem kierownictwo pracowni krawieckiej po śp. Wacławie Nekuli przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 10 II p. z dniem pierwszego Maja br. — Wykonuję wszelkie roboty krawieckie tak dla Wielebnego Duchowieństwa, jakoteż świeckie, według żurnali. Również wykonuję stroje polskie, najdokładniej, po cenach bardzo przystępnych.

O łaskawe i liczne zamówienia upraszam kreśląc się

z poważaniem

83

JAN KARP

Rzeszów, ul. Bernardyńska 10 II p.

Nowy dom i 2 morgi pola

w Wyżnem na korzystnych warunkach do nabycia z ogłoszenia do 20 bm. z grzeczności przyjmuje zawiadowca stacji p. Pokrywka w Babicy.

109

Handkerchiefs



Solidną BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

FABRYKA

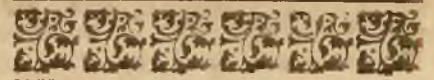
„TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów

TELEFON Nr. 1.

23—52

7



„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

6

Telefon Nr. 63.

22—?



∴ ∴ **Towar solidny** ∴ ∴

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej,

kolarze, mankiety, krawaty i koszule.

NA SEZON WIOSENNY:

RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI BEZ SZWU,

∴ ∴ CHUSTECZKI, SZELKI, KORONKI I HAFTY ∴ ∴

W WIELKIM WYBORZE.

Mydélka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie
bawełny i jedwabie.

Do nabycia

Druki kościelne: Testimonium ortus et baptismi
według najnowszych „ copulationis
wzorów „ mortis
„ bannorum

Liber baptisatorum. — Liber copulatorum. — Księga zapowiedzi.

Przepustki wojskowe na urlop, — Dowody osobiste (legitymacje).

Spis abonentów telefonu w Rzeszowie, — Bilety numerowane,

dostosowane do przepisów Magistratu, — Bilety wstępu na

festyny i kiermasze, — Procesowe świadectwa ubóstwa, —

Rozkład miejsc na sali „Sokoła“, — Bloczki numerowane —

kolorowe — Karty meldunkowe — nowy rozkład kolejowy jazdy

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie

Rzeszów, ul. 3 Maja l. 7 (wprost poczty).

Telefon Nr. 98.

Odsprzedawcom rabat!



„Bławat polski“

Szkoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

:—: w nowym domu :—:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI

towary po cenach umiarkowanych

jako to:

płótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

24—51

Twa przemysł. Kacewicz i Ska.

5

Dla Kółek i sklepikarzy 4⁰/₀ opustu.

Pracownia stolarska

M. PASIERBA

przy ul. Bernardyńskiej l. 14

wykonuje sypialnie, jadalnie, gabinety męskie i urządzenia
kuchenne. Mam do sprzedania gotowe łóżka, dębowe stoły
i kilka par kastlików.

108